

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr, na stronie 8-linowej 20 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (złusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowemiście.

Rok XII.

Nowemiasto-Pomorze Wtorek dnia 6 września 1932

Nr. 105

Pomorzenie z OWP. przed sądem w Gdyni

Przemówienie Prokuratora i Obronców.

Mowa prokuratora.

Szesciąpła sła wypełniona po brzegi. W miejscu dla publiczności głowa przy głowie. Niema już ograniczonej ilości kart wstępnych, dyżurnicy dotychczas przy drzwiach peljant zmieniają się w słuch na równi z innymi osobami. O godzinie 8.15 wiecz. zabrał głos prokurator Wedegis.

Wysoki Sądzie! Jestem szczególnie wdzięczny, że sąd między oskarżonymi a obrońcą nie dopuścił do żadnej dyskusji politycznej, bo czyn O. W. P. kwalifikuje się do czynów kryminalnych. Nie znaczy to jednak wcale, aby sprawa ta uciepiała i sądzić, że w życiu prawnym Polski sprawa ta ma istotnie duże znaczenie. Oskarżeni byli członkami O. W. P. i dlatego muszę dla erjektacji sądu określić strukturę tej organizacji. Jest to organizacja najniebezpieczniejsza, gdyż istnieje w tej organizacji zssada bezwzględnej posłuszeństwa, oparta na przysiędze. Wysokiemu Sądowi zostały przedstawione dokumenty (cytuje), iż O. W. P. sjęte jest w kauby żelaznej dyscypliny, wazjemnych akłonów, amundrowania, odznak itp. O. W. P. istnieje na wór organizacji wojskowej i może być każdej chwili zmobilizowany. Organizacja tego rodzaju jest, zdaniem władz prokuratorów, niebezpieczna. Jestem przekonany, że nawet oskarżeni, którzy są członkami O. W. P., nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa tej organizacji. Poprosiła ma się tu do czynienia z podniecaniem się wzajemnym. Następnie, cytując poszczególne przestępstwa, zarzucenie oskarżonym, prok. Wedegis — powołuje się na kodeks Makarewicz i stanowisko Eyemeira, popierając akt oskarżenia, za wyjątkiem osk. Rogali, któremu przewód sądowy nie udowodnił przestępstwa.

Mowa adw. Ossowskiego.

Wysoki Sądzie! — zabiera głos obrońca, — skoro p. prokurator zaznaczył, że sąd nie dopuścił do momentów politycznych, obrońca się tego trzymać będzie. O. W. P. nie jest organizacją tajną i dlatego nie może stwarzać państwa w państwie. Również p. prokurator nie może udowodnić ani powiedzieć, przeciwko komu miałyby ewil. mobilizacja nastąpić. Wspomniano o przyczynach śmierci śp. Norberta Kosznika, a trzeba było oskarżyć o zabójstwo z niedbalstwa. O ile zbadamy ślępy itd., to wiemy, że ktoś jest winny.

Uroczystość „Sokola“ była równocześnie uroczystością meastwinową i rocznicą grunwaldzką czyli uroczystością manifestacyjną przeciwko odwiecznemu wrogowi — Niemcom. Urządzenie tego obchodu wzięł na siebie „Sokol“. Trzeba wiedzieć, czym ten „Sokol“ był przed wojną tu na Pomorzu. Był on najniebezpieczniejszą organizacją dla potęgi państwa niemieckiego. „Sokol“ był symbolem tężny duchowej ludu polskiego tu na Pomorzu. Na tę organizację patrzyliśmy zawsze z dumą i lekko raz obchodził „Sokol“ jakakolwiek uroczystość, to ludność samozwrotnie do niej się przylącała. Dlatego nie zrozumiałem jest dla Pomorzanina zakaz brania udziału w narodowym uroczystości sokolej.

Mówiłem się tu dużo o kompetencjach władz sekelich, a zapomniano o tem, że, gdy przygotowania dla tej uroczystości odbywały się w Gdyni, p. Kunz urzędował w Grudziądzu. Badałmy wszystkie, co było do zbadania i nie znaleźliśmy nic, co by przeszkadzało brać udział O. W. P. w uroczystościach sokolich. Zaden regulamin, żadna uchwała nam tego nie potwierdziła. Były zaproszenia publiczne, były dokumenty, złożone przez ks. pułk. Wryczę. Należy uwzględnić cel tych, którzy na tę uroczystość przybyli. Cel był patriotyczny. Strona przeciwna dążyła do wykluczenia tego celu patriotycznego. Zaden dowodu przestępstwa nie przeprowadzono, gdyż tego przestępstwa nie było. Cóż by się złego stało, gdyby członków O. W. P. dopuszczono do udziału w pochodzie, a tem samem do powiększenia antyniemieckiej manifestacji?

Zamknięcie bramy na stadionie uważam nietylko za nieprawne, ale również za nieetyczne, które miało ludność do żywego oburzać i dźwiżyć się należy, że władze pelijne głębiej się nad tem nie zastanowiły. Dlaczego to właśnie administracyjno-pelijne, zauważywszy OWP. na stadionie już przed i podczas nabeżnienia, nie wydały zaraz wyraźnego zakazu, tylko czekały a nim do ostatniej chwili przy bramie? Dlaczego to kierownictwo „Sokola“ nie zapowiedziało wyrażnie przez megafon, że w pochodzie oprócz „Sokola“ nikomu iść nie wolno. Pan adwokat Zawodny, jako gospodarz całej imprezy na miejscu i przewodniczący komisji przyjął, wyraził zgodę na udział w pochodzie O. W. P. Zatrzymano O. W. P. w ostatniej chwili razem z publicznością, która się jeażez na stadionie znajdowała.

Kierownicy O. W. P. nie nacierali, nie brzydzili, tylko w łagodny sposób starali się władze przekonać, żeby pozwolila im wyjść ze stadionu. Ludność się oburzyła i rancala różne epitetu. Nie wiem, jak znalazł się tu na ławie oskarżonych sędziwy pan Rogali? Ani Sobeski ani oskarżony Pieper żadnego przestępstwa nie popełnili. Przekonawszy się, że władze na pochod nie pozwoliła, dali rozkaz do rozbieżcia się. Nie należy negać wpływu aewnatrym. Zaden ze świadków oskarżenia nie potwierdził tego, o czem mówił sam akt oskarżenia. Sam pan naczelnik Szacherski nie potwierdził, jakoby oni byli agresywni i napadali. Aspirant Lipin sam nie wie, czy został skazany przez uderzenie czy też przez spadek.

Mówca zastanawia się, czy pozwolenie, dane przez p. Wejwęcę, było zgodne z nową ustawą o zgromadzeniach i kwestjonuje dalsze zarządzenia komisarsza Zaberzowskiego.

Mówi się często, że Młodzi nie powinni zajmować się polityką, lecz i to jest sprzeczne z tem, co mówił ks. kardynał Hlond

o polityce: „Wszak nie jest do pomysłenia, żeby w krajach katolickich życie publiczne miało stać się wyłączną dziedzicą kol liberalnych i aby ta mniejszość miała stać rządcą katolikami w duchu im obcym“.

Cecha tego, co się dzieje w Gdyni, jest oskarżenie, a nie cayny. W Wąbrzeźnie, w Świecin, na co powoływał się prokurator, już przeszło rok czekamy na rozprawy i doczekć się ich nie możemy.

Lud kaszubski zawsze pełnił swój obowiązek narodowy i nadal go pełnić będzie. Matki pomorskie, o których mówił p. Prezydent, nadal wychowywać będą swych syrok dla obrony Pomorza i całej Polski. Należy im przeto dać możność organizowania się zaprawienia do walki z wrogiem.

To, co się, stało w Gdyni, uważać należy za wypadek nieszczęśliwy, spowodowany niezręcznym zarządzeniem władzy i żaden z respcdów ludności winić nie należy. Nie było tu żadnego występn i wazsze o uwolnienie oskarżonych.

Mowa adw. Sucheckiego.

O godzinie 10.30 wiecz. zabrał głos obrońca adw. Suchecki: Zasadniczo wyjdę się, że O. W. P. jest organizacją tylko opozycyjną, a tymczasem jest to organizacja tylko wychowawcza. Dalej oświadczam, iż członkowie O. W. P. nie przysiali na stadion ze zamiarem wywołania awantur. Być może, wypowiedzieli ich w bład sąd. Zawodny, ale nie ponosi tu zaraz winy sama organizacja O. W. P. Następnie śmielem twierdzić, że zatrzymano przeważnie smyich kierowników O. W. P., których oskarża się i to jest właśnie bład, bo w O. W. P. jedynie kierownicy tamują obętny temperament młodzieży i przez wydawanie rozkazów „rozjęs się“ powstrzymali się od wypadków. A o co zasadniczo szło. O to tylko, aby O. W. P. nie szedł przez miasto za Skolem, a było ich poćcie do pochodu i następnie wytoczyć skargę administracyjną. Zarządzeniem zaś takim spobiegło się w ten sposób, że nastąpiła śmierć niewinnego widza. Co do napadu na pelię niema dwóch zdań, iż takiego nie było, bo można bić peljantów łaską, nożem, ręką itp., ale nie słyszałem, aby ich bito śmitem betonowym (śmiejch na sali). W Gdyni niemal codziennie chodzą wycieczki w caworkach i nikogo to nie razi, a nagle odmaszerowanie O. W. P. do domu szalo? Nie tłum wyalępowiał agresywnie, a tylko peljca, kłamać zaś o tem nie mogła młoda 16-letnia dziewczyna i stary Kaszuba.

Trzeci dzień rozprawy.

Obrona mec. Wegnera.

W trzecim dniu procesu przysiali do głosu pozostali obrońcy mec. Wegner z Gdyni i mec. Stypnikowski z Warszawy. Mec. Wegner ograniczył się do cmówienia kwalifikacji, wynikających z aktu oskarżenia i w szczególności zajął się oskarżonymi Messowem i Hoffmannem. Obrońca zwrócił uwagę, że O. W. P. niht nie mógł zabronić wyjścia ze stadionu. Zaden ze świadków nie stwierdził, że zarządzenie peljci zostało zakomunikowane tłumowi. Urządnicy, znajdujący się na stadionie, wykonywali swój urząd bezprawnie. Co do Messowa i Hoffmanna świadkowie stwierdzili tylko, że podnieśli w górę niestane szczerbce i tylko wnioskowali, że szczerbami temi chcieli aderzyć na bramę. Ruch podniesienia tłumaczy się wyłącznie z zamiarem ochronienia godel OWP. przed zniszczeniem, zaś sam materiał szczerbów wyklucza możliwość zżycia ich jako narzędzi do rozbicia bramy.

Obrona mec. Stypnikowskiego.

„Akt oskarżenia zdaje się nie być oskarżeniem przed sądem, lecz jedynie oskarżeniem przed władzami administracyjnymi, dla których Obóz jest nie na rękę. Komisariat rządowy w Gdyni nie miał prawa ograniczyć zezwolenia na zlot, wydanego przez władze wojewódzkie, z tem jednym zastrzeżeniem, że obchódzie się w ramach ustawy o zgromadzeniach. Jeżeli już jesteśmy na stanowisku deptania przetych ustaw, to uszanujmy przynajmniej ustawę o zgromadzeniach, wydana już po r. 1926, zaledwie kilka miesięcy temu!“

— Przychodzę — mówił dalej mec. Stypnikowski — do zarzutu moralnego, który ciąży na oskarżonych co do śmierci Kosznika. P. prokurator nie zarzucił tej odpowiedzialności za śmierć tego nieszczęśliwego żadnemu z oskarżonych. Przewód sądowy sprawą tą się nie zajął. Mm nsdziej, a nawet jestem przekonany, że sprawa ta stanie się przedmiotem innego procesu. Zjmę się tem, o czem mówił akt oskarżenia, a w szczególności o smym momencie natarcia na pelję. Są dwie kwestje prawne, przedewszystkiem, kto nacierał przy bramie stadionu i czy przy Domu Zdrojowym oskarżeni stawiali opór peljci. Przewód sądowy stwierdził, że ci oskarżeni, którzy przed bramą pertraktowali z nacelnikiem Szacherskim i peljca, przewróceni zostali razem z nim, a nawet asp. Lipin pociągnął za rękę osk. Stanisławskiego, żeby nekronić go przed wypadkiem. Czy to jest napad na pelję? A zajęcie przy Domu Zdrojowym? Peljca arestowała 7 ludzi, którzy rzekomo usilowali przedrzeć się przez kordon wzgl. tyralerę? Co to za tajemnica, że z 7 arestowanych „buntowników“ tylko czterech zasłado na ławie oskarżonych? Cóż to się stało, że jednym grozi więzienie do lat 10, a drugimi, którzy podczas rewizji pelijnej ukryli rewolwery w inekaprymablach, chodzą wolni po ulicach Gdyni? Czy dlatego, że nie należa do OWP?

Pan prokurator powołał się na oświadczenie byłego prezesa rady ministrów o niebezpieczeństwie łagodnych wyroków. Ze-

bym znał tego b. prezesa, to bym mu powiedział: „pamiętaj pan, żeby te wyroki oparte były na prawie, a nie na interesie politycznych ugrupowań!“ Wówczas będzie w Polsce dobrze.

Głos „Kurjera Poznańskiego“ po wyroku.

„Nikt się nie ludzi, pisze rzeczne pismo, wszyscy wiedzieli, że w Gdyni zapadnie wyrok na oskarżonych członków O. W. P. — wyrok surowy. I każdy wiedział, dlaczego tak się stanie... Nie pertrzebujemy do tej strony sprawy dodawć ani słow. Moglibyśmy niem tylko wrzucić wyroku osłabić.

I wrzucenia wywazę on silne, głęboke — w całym społeczeństwie narodowe myślenie, podwójnie zaś na Pomorzu. Silne to jednak i głęboke wrzucenie będzie innego rodzaju, niżby tego pragnęła „sanacja“: zupełnie innego rodzaju... I niema zapery, która by to wrzucenie powstrzymała zdelala ed pójścia peprez kraj cały wzduż i wszcz...

W pamięci społeczeństwa pozostanie na długo nietylko sam wyrok, ale niemniej i to, co ujawniona zostało w przebiegu rozprawy sądowej. Ze przypomniemy zachowanie się kierownika bezpieczeństwa w gdyńskim komisariacie rządowym, Szacherskiego, który na propozycję aspiranta peljci Lipina, by członków O. W. P. o zakazie ich udziału w pochodzie weraz uprzedzić, miał odpowiedzieć: „Jeższe czas“... Ze przypomniemy dalej rolę prokuratora Sabelawskiego, który, pierwotnie arestowany, zostaje następnie w komisariacie zwolniony i nie jest sądowo ścigany. Ze przypomniemy postać Kechlera, usuniętego z O. W. P. z powodu niemych kwalifikacji moralnych, a eddającego obecnie usługi peljci itp.

I pozostanie w pamięci społeczeństwa taki Kunz, którego „chrześcijańska“ i „demokratyczna“ dusza wórd lez bięgala prezesa gdyńskiego „Sokola“, adw. Zawodnego, żeby ten nikomu nie mówił o udzielenom przez siebie Obozowi W. P. pozwoleniu na udział w pochodzie „Sokola“, bo on, p. Kunz, nieżył się z komisariatem rządu, by O. W. P. do pochodu nie dopuszczono. Na sumieniu Kunza ciąży wyrok gdyński, skazujący Młodych O. W. P. na długie miesiące więzienia. Dla takich Kunzów niema miejsca w szereguh „Sokola“ i żadnej narodowej organizacji. To wniosek bezpośredni i nagły z rozprawy gdyńskiej. Atmosfera musi być oczyszczona.

Praca narodowa pójzie dalszym torem. Rozwój ruchu narodowego w młodem pokoleniu przedewszystkiem. Nikt i nie nie zdola go powstrzymać w pochodzie ku ostatecznemu zwycięstwu“.

Hitlerowcy pobili dwóch Polaków w Gdańsku.

Gdańsk. Mamy do zanotowania nowy wypadek bestjalckiego zachowania się hitlerowców gdańskich wobec Polaków.

Podczas zabawy, jaką urządzili hitlerowcy w Natlieb, weszli do lokala, gdzie odbywała się zabawa, dwaj Polacy, funkcy. kol. Ustarbowski oraz listonierz z poczty polskiej dla wypicia szklanki piwa.

Zauważający się na sali hitlerowcy zaczęli prowokować Polaków, a jeden z nich, niejaki Simulewicz, rzucił się na kelajera i począł go bić. Wskutek przemocy wspanięci Polacy opuścili lokal i starali się jak najszybciej eddać od miejsca awantury. Hitlerowcy jednak wsięli do samochodu i dopędzili Polaków, dołhliwie ich pobili. Jasi to wymowny przyczynek do stosunków, jakie panują w W. Mieście.

Zwycięscy lotnicy na Zamku.

Warszawa, 2. 9. P. Prezydent Rzplitej w dniu dzisiejszym przyjął lotników polskich, którzy brali udział w międzynarodowych zawodach turystycznych, w esobach zwycięzcy poruczniaka Zwiski, kpt. Gedgows, Bajana, p. Karpińskiego i konstruktorów z inf. Wigurą na czele oraz mechaników, którzy towarzyszyli lotnikom w czasie rajdu. W czasie audjencji obecny był m. in. wiceminister Czapki, puł. Royski, dyr. Filipowicz, kierownik Aeroklubu major Wołyga i in. P. Prezydent spędził około pół godz. na rozmowie z lotnikami i wypytywał się o przebieg zawodów, przyczem gorąco gratulował por. Zwizce odniesionego sukcesu.

Fala strajków w Polsce.

Strajk w Gdyni przybiera coraz ostrzejszą formę.

Gdynia, 1. 9. Przed kilku dniami w Gdyni wybuchł wśród robotników portowych strajk. Strajk ten trwa nadal i staje się coraz ostrzejszy. Szereg statków przedelagowano do Głębka, dokąd armatorzy skierowali również statki, płynące do Gdyni. Liczba statków w porcie gdzińskim zmalała do 27.

Wczoraj w południe w Nabrzeże Polskiem strajkujący robotnicy w liczbie 400 napadli na personel firmy Bergenske, zatrudniony przy wyładunku bawelny ze szwedzkiego statku „Trolleholm”. Pracownicy uciekli na przygotowanym zawieszonym helowniku na drugą stronę basenu portowego. Dwaj robotnicy, którzy nie zdążyli wskoczyć na helownik, ratowali się ucieczką w pław. Policja usiłowała rozproszyć strajkujących, z których kilku odniosło rany. Aresztowanych policji odbiła, gdyż występowała ona w niedostatecznej sile.

Strajkują również marynarze na statkach Żegluga Polskiej. Obsługę na linii Gdynia — Hil i Gdynia — Jastarnia pełnią oficerowie.

Wczoraj odbyła się tu trzygodzina konferencja przedstawicieli portowych sfar gospodarczych.

Wielki strajk na Śląsku.

Bierze w nim udział 8 500 robotników. — Przyłączyć się mają i urzędnicy.

Katowice, 2. 9. Wczoraj zastrajkowało tutaj około 8.500 robotników, należących do zalogi hut Katowickiej Spółki Akcyjnej, a mianowicie: Huty Bismarcka, Królewskiej, Hrabstina i F. I. Strajk wynika z powodu niewypłacenia należących zarobków. Na zebraniu robotników dyrekcja oświadczyła, że nie wie nawet, kiedy i w jakiej wysokości wypłaty nastąpią. Robotnicy akceptowali zarząd w hutach pracy, a następnie apelują jedynie przez komitety. Dnia ma być rozstrzygnięta sprawa przystąpienia do strajku również urzędników w tych hutach.

Strajk robotników naftowych w zagłębiu boryslawskim.

Lwów, 2. 9. Strajk w kopalniach naftowych objął około 130 szybów. Strajkuje ogółem z górą 10 000 robotników. Przebieg strajku dotychczas spokojny.

Zaburzenia strajkowe w Łodzi.

Łódź. W Łodzi w zakładach Szablara i Grahmana doszło pomiędzy robotnikami a policją, która przysłała rebić porządek, do ostrego starcia. Policja została obrzucona odłamkami żelaza, śrub itp. Jeden policjant ranny, wrzaski wśród robotników wzrasta.

Fala konfiskat gazet.

Pierwszy wrzesień przyniósł kilku pismom narodowym konfiskację. Między innymi w Poznaniu: „Kujawski Pomorski” za artykuł pt. „Zawieszenie nienuwalności sędziów” oraz za wiadomości strajkowe z portu gdzińskiego; „Odwodnica Wielkopolskiego” za komentarz do wyroku gdzińskiego oraz za wiadomości o strajku w Gdyni; „Wielkopolska” za artykuł o przemieszczeniu w stan spoczynku 30 urzędników Poznania księgi Karolomirja Szkelcego.

Również skonfiskowano „Gazetę Bydgoską” z powodu artykułu p. t. „Strajk w różnych ośrodkach Polki”.

Napad morderczy na pociąg międzynarodowy pod Charbinem.

Charbin. Szejka bandytów, złożona z kilkuset osób, napadła w odległości 13 km. od Charbina na pociąg międzynarodowy, jadący do Władywostoku. Pociąg został zniszczony. Część pasażerów zamordowana, część została uprowadzona. Bandyci przetrwali połączenia telefoniczne i telegraficzne.

Z Cichra wysłane zostały silne oddziały policji moskiewskiej w pościg za bandytami.

WROGI PAŃSTWA.

118

(Ciąg dalszy).

Przybycie Brytanika do Rzymu nappełniło uciemiężonych Rzymian wielką radością. Odsława bowiem wrócił ożywić swą na północ, gdzie błogie rządy sprawiedliwego Konstantyna uszczęśliwiły naród, który wyślawiał jego dobroć i sprawiedliwość, nie tając się z pragnieniem, by co prędzej dostać się pod łagodną jego rządy. Wala twierdziła, że Brytanik przysłał najwyraźniejsze wypowiedzenie wojny i twierdzenie to znajdowało wiary, choć wiele rzeczy wskazywało na coś wręcz przeciwnego.

W pałacu Kwintusa Eljusa, prefekta Rzymu i żony jego Zofronji, mówiono o poselstwie Konstantyna. W obywatelom paristylu, w którego środku kwiaty i krzewy ozdobliły utworzyły ogródki, siedzieli Zofronja z Albina, która wyrosła na uroczą dziewczynę, zajęta krossami. Z Zofronją w najczulszej żyły przyjaźni. Często mówiły o Niko wedli i straszliwych wypadkach, nie zapominając przytem nigdy o Aleksandrze. Zofronja widziała, jaką gorącą miłość

Wszystko u nas chwiejne.

Usuwalność sędziów źródłem poważnego niepokoju.

W sprawie usuwalności sędziów

Jedno z najbardziej poważnych pism polskich, „Kurjer Warszawski”, zamieszcza artykuł znakomitego publicysty, Bolesława Kockowskiego, w którym wywodzi:

„Nie będziemy się zapuszczać w las przewidywać na temat usytu, jaki ma być uczyniony przez rząd z zawieszenia na dwa miesiące nienuwalności sędziów. Pod tym względem krąży różne pogłoski, nawet notowane już w prasie, ale niewiadomo, czy oparte na faktycznych podstawach. Oczywiście dekret był po to wydany, aby zeń skorzystać. Zmiany personalne w ciele sędziowskim będą przeprowadzone w większych rozmiarach, bo inaczej trudno sobie wyobrazić, dlaczego miałyby poruszać tak dużą machinę dla małych rzeczy.

Wszystko to jest, rozumie się, bardzo i bardzo doniosłe z punktu widzenia stosunku publiczności do władzy sądowej. Jednakże górnie nad nim jeszcze inny moment.

Górnie nad nim poczucie, że w Polsce w dalszym ciągu „pauza ref”, wszystko pija, że nic tu nie jest stałego, że budynek państwowy stoją na piasku, że po czterech latach odrodzonego bytu państwowego jesteśmy wciąż na samym początku albo że wracamy do początku.

Dość już w prowadzi nam ta żywiła niepewność same życie ekonomiczne. I tak już ogromna większość ludzi w Polsce stoi od rana do wieczora przed zagadką, co przyniesie jutro. Nie znamy pod tym względem ani dnia ani godziny. A tu jeszcze władza wzmacnia ze swej strony zarządzeniami, jak wyżej, poczucie powszechne wahania, niestalości, tymczasowości.

Co w Polsce nie jest tymczasowe? Gdy tzw. suwerenny Sejm został pogromiony, a na jego miejsce powstała teoria i praktyka omulpotencji władzy wykonawczej, to możliwości dokonywania zmian w prawodawstwie administracji, w interpretacji ustaw pomnożyły się jeszcze wielokrotnie. Twórczość polska okazała się niepospolicie, już jutro zupełnie inaczej.

W Polsce zasady są lotne: instytucje państwowe są chwiejne, praktyki są dowolne, interpretacje są fantazyjne, posady są niepewne.

Czy to tak się pracuje nad wzmocnieniem i rozwojem państwa?

Czy też, odwrotnie, tak się nołens volens hoduje pierwiastki dnochowości rewolucyjnej?

Czy tu tkwi sposób przełamania owego kryzysu zaufania, o którym jako prądozłote złego mówią już kmiotkowie na rynku pińskim?

Rozporządzenie o zawieszeniu nienuwalności sędziów wywołano, powtarzamy, duże wrażenie bezpieczeństwa w szeregach kołach obywatelskich, dobrze rozumiejących, jak dla ich interesów praktycznych jest cenna gwarancja niezależności sędziów. Sądymy wszakże, że wrażenie pośrednie lub narazie niewidoczne będzie jeszcze głębsze, a więc jeszcze ważniejsze. Zaostrożono bowiem poczucie powszechne niepewności!

Nowy kodeks karny.

Głosy prasy o jego wprowadzeniu.

Z dniem 1 września rozpoczyna obowiązywać na terytorjum całej Polski nowy kodeks karny, ogłoszony dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej. W tej sprawie warszawski „Robotnik” pisze, co następuje:

Kodeks karny ogłoszony 15 lipca r. b., a obowiązujący on już dzisiaj. Sześć tygodni pozostawiono sędziom i adwokatom na przestudowanie nowego kodeksu. Czy sędzia, który konstatuje powierzenie mu prawa nowego kodeksu, będzie mógł z czystym sumieniem ferować wyrok? W innych państwach na epanowanie nowego kodeksu pozostawia się lata całe.

Czym wyłomaczyć ten pośpiech? Reorganizacja sądownictwa? Ależ takim kosztem reorganizować nie wolno. Można przerabiać sądownictwo na taką czy inną modłę, w zgodzie z konstytucją lub na przekór niej, ale jakkolwiek ono ma być, musi ono należycie funkcjonować, aparat sądownictwa musi działać sprawnie. Jakże jednak sądownictwo może działać sprawnie, jeżeli sędziowie nie są odpowiednio przygotowani do sądenia?

Dotyczy to nie tylko kodeksu karnego, ale w większym jeszcze stopniu dekrety, zmieniających przepisy o stroju sądów powszechnych, przepisy postępowania karnego. Oba te dekryty ukazały się 27-go sierpnia, a obowiązują również od dzisiaj. Cztery dni pozostawiono sędziom i adwokatom na nanczenie się zmian. A chodzi tu o zmiany, których trzeba nauczyć się gruntownie, które trzeba opanować całkowicie, zanim przystąpi się do sądenia sprawy. A zmian tych jest, zgrubna biorąc, przeszło 200! W jaki sposób sędziowie i adwokaci, obraceni nowym kodeksem karnym, zdolają przyswoić sobie tak obfity materiał w ciągu czterech dni??

Jak ci biedni sędziowie dadzą sobie radę z tym niekończącym się pochodem zmian? Zwłaszcza, że, jak głosi dekret osobny, władza mianująca może w czasie od 1 września do dnia 31 października 1932 roku przenosić sędziów bez ich zgody do innego równorzędnego sądu lub w stan spoczynku?!

ezula Albina do Aleksandra. Przy każdej sposobności otrzymywała Albina listy od niego, bądź to z Bityniji albo z Germaniji. Z każdego wiersza wiało uwielbienie i czułość dla ukochanej, przesiąknięte, aby uniknąć spotkania z Maksencjuszem, więc nie pokazywała się publicznie, by okrutnik nie dowiedział się o jej pobycie w Rzymie. Albina czuła, że troska Aleksandra z serca plynła i stuchła przestrogi. Lecz od dwóch lat praca nie miała od Aleksandra wieści. Siedząc smutna w pyszych komatach, opłakiwała już umiłowanego, naratającego życie w ciągłej walce z bubaczkami. Pocięty Zofronji nie odnosił skutku. Mawiała ona: Żadnej pawaści o śmierci jego nie mamy. Rozwał tylko, moja droga, wszystkie okoliczności! Aleksander, zajmując ważne stanowisko w w. jku, pracy ma wiele, a brak mu chwili wolnego oddechnięcia. Może nie miał sposobności przesłania listu, a może listy zginiły. Wczoraj Brytanik zawitał do miasta naszego i dotąd zatrwala u nas w pałacu cesarskim. I ja oczekuję wieści od Konstantyna. Brytanik niezawodnie nas odwiedzi, może ma także list do ciebie. W każdym razie dowiesz się z ust jego o twym przyjacielu.

Słuchaj wszedł z oznajmieniem, że biskup Melchjades, który był prawie codziennym gościem prefekta Rzymu, chce mówić z Albina.

Z posiedzenia Sejmiku Pow.

w dniu 29 sierpnia r. b.

Nowemiasło. Ogólny pogląd na ostatni Sejmik Pow., który odbył się w dniu 29 bm., daliśmy już w poprzednim numerze naszej gazety. Obecnie wypada nam podać jeszcze bliższe jego szczegóły. Sejmik rozpoczął się o godz. 10.20 przed południem. Członków obecnych było 29. Z Wydziału Powiatowego stawili się jedynie czł. Daczyk i Przewoźnik, ten ostatni jednak krótko po rozpoczęciu posiedzenia gderł się „zapodział”. Zgajenia dokonał p. ref. Budnik w zastępstwie p. starosty Skłodowskiego. Da bina do prowadzenia listy mówców powołał czł. Ziółkowskiego — do podpisania protokołu czł. Sągajskiego, Daczyka, Michczyńskiego — do liczenia głosów p. Borka i Towolewskiego. Następnie p. ref. Budnik podał porządek obrad. Czł. i deput. Bork prosi o wyjaśnienie w sprawie przewodnictwa w posiedzeniu Sejmiku, gdyż zgodnie z regulaminem sejmikowym pierwszy deputowany przewodniczy, a nie zastępca Starosty. Ref. Budnik zaznaczył, że przewodnictwo wykonuje z polecenia p. Wojewody. Wywiązała się na temat tego sprawna żywa polemika. Czł. Bork stawia wniosek o głosowanie nad tą sprawą. Ref. Budnik nie dozwolił do głosowania i przystąpił do porządku obrad. Czł. Wydz. Pow. p. Daczyk na znak protestu przeciw przewodniczeniu ze strony p. ref. Budnika złożył swój urząd podpisania protokołu i oświadczył, że w posiedzeniu udziału nie bierze. Czł. Bork wniosł o zapisanie do protokołu protestu przeciw ważności przewodniczenia Sejmikowi ze strony ref. Budnika. Do protestu tego przystąpił się później i inni obecni członkowie. Ref. Budnik przystąpił do dalszych obrad. Padła członkom o śmierci ś. p. Jana Ciszewskiego i wezwał ich do uczczenia jego pamięci przez powstanie. Dep. Bork zapytał, dlaczego jego trzy wnioski nie zostały umieszczone na porządku obrad — na co odpowiedział Przew., że należy poruszyć je w walnych wnioskach. Czł. Bork sprzeciwił się temu i wolał odcignięcie na porządek obrad tych jego wniosków, zaznaczając, że niepostawienie wniosków na porządku obrad jest lekceważ. Sejmiku Pow. Następnie wprowadzono nowych członków i to w miejsce ś. p. Jana Ciszewskiego oraz w miejsce Antoniego Cichockiego z Rywałdzika, który złożył mowa, p. Adama Michczyńskiego z Nowogomiasia i p. Józefa Jarmożego z Krotoszy. W miejsce 3 członków sejmiku, którzy utracili wskutek zmiany granic powiatu swe mandaty, wprowadzono jako nowych czł. p. Czesł. Przybyłowskiego z Lubstynka, p. Konstantego Borkowskiego z Rumieleny i Józefa Jarkiewicza z Mortag.

Punkt 2 sprawa zmiany statutu Komunalnego Związku Kredyt. w Poznaniu uchwalono w myśl propozycji Wydz. Powiat.

Co do punktu 3 uchwalenie dodatków komunalnych do podatku państw. na rok 1932/33 wywiązała się obszerna i nader ożywiona dyskusja, w której głos zabierali czł. Bork, Michczyński, Nowaczyk, Jarkiewicz. Wszyscy oświadczyli się stanowczo przeciw uchwaleniu tych dodatków bez przedłożenia Sejmikowi budżetu z wyjątkiem Nowaczyka, który stawiał wniosek kompromisowy, tj. aby uchwalić te dodatki, ale z tem zastrzeżeniem, żeby uchwała ta dopiero weszła w życie po uchwaleniu budżetu. Przeszedł jednak prawie wszystkimi głosami, bo tylko przeciw 1 gł. czł. Nowaczyka i przy 2 wstrzymujących się, wniosek czł. Borka, aby sprawę dodatków tych odroczyć aż do przedłożenia Sejmikowi budżetu. Motywację tego wniosku ze strony czł. Borka podaliśmy już w poprzednim numerze gazety. Odnosnie do punktu 4 uchwalenie statutu o opłatach drogowych na rok 1932/33 wywiązała się nader ożywiona dyskusja nad sprawą stróżów drogowych, przyczem zgodnie wyrażono postulat ze strony Sejmiku, by zaów powrócić do dawnego, tak wypróbowanego systemu odcinkowego zatrudnienia stróżów szosowych, a nie, jak obecnie, gromadnego. W dyskusji zabierali głos czł. Bork, Goniszewski, Szalkowski, Michczyński, Budniak, Jarkiewicz. Czł. Bork stawiał wniosek o zmniejszenie stopy procentowej podatku grunt. z 73 proc. na 50 proc., podatku od nieruchomości: dla wsi z 30 proc. na 20 proc., dla miast z 30 proc. na 10 proc., podatku przemysł. z 13 proc. na 10 proc., coby obniżyło opłatę drogową z 100.000 zł na około 80.000 zł, jednak pod tym warunkiem, że stroże szosowi będą z powrotem zatrudnieni, jak dawniej, a nie w kolumnach. Przew. sprzeciwił się temu warunkowi i zapowiedział, że wniosek p. Borka nie może być podany pod głosowanie, gdyż nie należy to do kompetencji Sejmiku. Na te wywody stawili czł. Jarkiewicz pod adresem przew. pytanie, czy Sejmik jest tylko do uchwalania dochodów, a co do rozchodów nie może zabierać głosu? W ten sposób dyskusja wywiązała się dyskusja nad tem, jakie właściwie prawa ma Sejmik. Z danych wyjaśnień p. Przewodniczącego, w których odzwierciedlały się widocznie poglądy samorządowe obecnych czynników rządzących, wyniesione było niejako można, że Sejmikowi właściwie przysługuje jedynie prawo powiadzenia „tak albo nie”, a właściwie tylko „tak”, bo, jeżeli powie „nie”, to będzie prawdopodobnie, jak obecnie, gdzie się represjami ściga tych, którzy powiedzieli „nie”. Ładne perspektywy otwierają się dla działalności naszych ciał samorządowych na przyszłość. Wniosek czł. p. Borka nie poddano pod głosowanie, a wniosek Wydziału Pow. Sejmiku 23 głosami odrzucił. W ten sposób Statut o opłatach drogowych nie został uchwalony. W sprawie zmian taryfy opłat komunalnych od podatków przesyłał tą samą ilością głosów, co poprzednio, wniosek czł. Borka, by:

1. Podania o odroczenie jakiegokolwiek nóg w płacenie podatków i opłat komunalnych do 100 zł obniżyć na 40 gr., ponad 100 zł na 1 zł.

2. Podanie, w którym petent żąda zmiany decyzji, wydanej w przedmiocie daniny komunalnej (podatku, opłaty, odwoławca) zniżyć na 1 zł., jeżeli suma sporna nie przewyższa 100

Da. 2 lipca r. 311 zasiadł Melchjades na stolicy Piotra św., która od śmierci św. Ezebjusza, Męczennika, przez 9 miesięcy była opuszczona. Jakkolwiek Maksencjusz od niejakiego czasu nie prześladował chrześcijan otwarcie ze względów politycznych, aby nie zraził sobie Konstantyna, to przecież dawał im uczuć żelazną prawicę. Papieża Marcela św. skazał do opętania koni, karmić zwierzęta tak długo, aż Święty niegi pod ciężarem obrzydliwej pracy i głodu. Następnie Marcela, Ezebjusza, skazał także na śmierć powolną. W czasie, kiedy ziemia przesiąknięta była krwią męczenników, powstały wśród gmin rzymskich sfilary składowe. Później żałował miedku i prosił o przyjęcie na powrót do kościoła. Ezebjusz żądał wpraw od nich pokuty za zbrodnie balwochwalstwa i odstąpienia, lecz wielu ządania temu odmówiło. Na czele odstąpienia stanął Harkaljasz. Rządwo onie stawało się coraz większe. Sekularze wdierali się do kościoła, dopuszczając się gwałtów. Gły doszło do rozruchów i zabójstwa, Maksencjusz wysłał z miasta Harkaljasza i Ezebjusza, chociaż papież niezmownie pokonju nie ustraszł. Ezebjusz znośił cierpliwie wygnanie i w Sycylii życia dokonał. Walka stronniów trwała jeszcze pod rządami Melchjadesa ku wielkiemu zgorzoni i boleści chrześcijan rzymskich. (C. d. n.)

zi to opłatę przy samej spornej, przewyższającej 50 zł, zniżać na 40 gr, przy sumie, nie przekraczającej 50 zł, podanie jest wolne od opłaty.

3. Odpisy wszelkiego rodzaju akt urzędowych od każdej strony pełnej lub zaczętej pozostawić na 1 zł.
4. Podanie w sprawie zwolnienia z wymogów ustawy o stanie osobowym i małżeństwa pozostawić na 5 zł.
5. Podanie w sprawie sprostowania dokumentów urzędu stanu cywilnego pozostawić na 4 zł.
6. Wszelkie inne podania, wnoszone do Wydziału Powiatowego, jak również poświadczenia, wydawane przez Wydział Powiatowy, oprócz wymienionych w § 8 statutu, zniżać na 1 zł.
7. Załączniki do powyższych podań i zaświadczeń — 0,50 zł.
8. Opłata za badanie planów badawczych i kontrolowanie badań zniżać na:
 - a) od budynków z drewna według kosztorysu 1 zł od tysiąca
 - b) od budynków masywnych według kosztorysu 2 zł od tys., zaś największa opłata wynosi 5 zł.
 z pobranych kwot otrzymują odnośnie gminy 50 proc.

Punkt 6. Na członka do Komisji Rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności przyjęto jednoosobowo w myśl propozycji Wydziału Pow. kierownika „Rolnika”, p. Leona Rogowskiego z Nowogoniasta.

Punkt 7. Tak samo w myśl Wydziału Pow. przyjęto jednoosobowo p. aptekarską Maternickiego z Nowogoniasta na przewodniczącą Komisji Komunalnej Kasy Oszczędności.

Punkt 8. W miejsce śp. Ciszewskiego i p. Szulwica jako członków do Rady Kom. Kasy Oszczędności wybrano: w miejsce p. Szulwica osadnika p. Goniśzewskiego z N. Grodziczna, zaś w miejsce śp. Ciszewskiego ks. prob. Zabrockiego z N. Brzoźnia. Była cęprawa kandydatką ze strony Wydziału Pow. w osobie p. Marszałka z Bielejgóry, jednak Sejmik tej kandydatury nie uchwałił.

Poczem przewodniczący zarządził 10 minutową przerwę.

W dalszym porządku obrad nastąpiły wolne wnioski. Jako pierwszy p. Przewodniczący przedłożył na jednem z poprzednich posiedzeń wniosek p. Ziłkowskiego w sprawie wyuszkodzenia członkom Sejmiku za edykt posiedzenia i wyjaśnił, że wniosek ten odwołano, gdyż jest on sprzeczny z ustawą. P. Bork stawiał jednak wniosek, aby tak ten, jak i inne podane wnioski wstawić na porządek obrad na najbliższe posiedzenie Sejmiku a nie stawiać ich pod wolne wnioski, gdzie żadna uchwała zapisać nie może. P. ref. Badnik sprzeciwił się temu. Z tego powodu p. Bork złożył protest z zaprotokolowaniem tegoż. Obszerna dyskusja wywiązała się jeszcze nad sprawą Łąkorka. Wszyscy mówcy krytykowali poprzedni Wydział Powiatowy z tego powodu, że nie dopilnował zabezpieczenia dostatecznej kancliji, od obecnego dzielnicy p. Jordana, z czego Powiatowi mogą powstać straty i wypowiedzieli się w tym kierunku, że za nie będzie musiał wziąć na siebie odpowiedzialność tenże Wydział. Również skrytykowano sposób ustanowienia obecnego sekretarza majątku, człowieka nikomu w powiecie nieznanego, kiedy przecież w jego obrębie mamy duże dzielnych obywateli rolników, którzyby zdolni byli podjąć się i z daleka mniejszym kosztem dla powiatu tego stanowiska, wymieniając m. in. pp. Dąbkiego, Klisiewskiego, Lumberta. P. Przewodniczący dał wyjaśnienie co do osoby obecnego sekretarza, a mianowicie, że nazywa się Piotr Mafiyank, jest b. dyrektorem fabryki tytoniu z Grudziądza, pochodzi z Małopolski Wschodniej. Czł. Jarkiewicz zaproponował wydzierżawienie w parcelach majątku Łąkorek, co byłoby w obecnym czasie bezrobocia czynem wielce społecznym, a nadto korzystnym dla powiatu. Czł. Goniśzewski poruszył sprawę drzew owocowych nad szosą z Grodziczna do Mroczenia. Czł. p. Bork przemawiał w sprawie swego wniosku z dnia 30. IX. 31 r. oraz w materji niepodpisania protokołu z Sej. z dnia 31. 8. 1931. i 25. 6. rb. W końcu kilku członków stawili wnioski o naprawę szos powiatowych, będących w „opłakany” stanie. Po wyczerpaniu porządku obrad p. Przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 3.

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 5 września 1932 r.

Kalendarzyk, 5 września, Poniedziałek, Wawrzyńca.
6 września, Wtorek, Zacharyjasz.

Wschód słońca g. 4 — 54 m. Zachód słońca g. 18 — 14 m.
Wschód księżycy g. 13 — 14 m. Zachód księżycy g. 20 — 27 m.

Srebrae jednozłotówki ważne tylko do końca r. b.

Monety srebrne jednozłotowe tracą moc obiegową w dniu 31 grudnia rb. Kasy skarbowe i oddziały Banku Polskiego wymieniają będą srebrne 1 złotówki do dnia 31 grudnia 1933 r.

Państw. Szkoła Morska nie przyjmuje nowych kandydatów.

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, która szkoli kadry adeptów polskiej marynarki handlowej, nie przyjmuje w roku bieżącym nowych kandydatów.

Zarządzenie to podyktowane zostało względami na ogólną sytuację gospodarczą kraju, sytuację na rynku pracy adeptów marynarki handlowej, wreszcie pozostałe ono w związku z pewnymi zamierzeniami w zakresie organizacji szkoły.

Pod koniec września zamieści do Gdyni „Dar Pomorza”, na którym przybędą przyjęci w roku zeszłym do szkoły uczniowie Wydziału nawigacyjnego i rozpoczną normalne zajęcia w szkole.

Z miasta i powiatu.

Zalobne nabożeństwo.

Lubawa. Msza św. za spokój duszy śp. Michałiny Mościckiej, małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, odprawi się w czwartek, 8 m. a fary o godz. 8 mej. Uprasza się o jak najlichnij udział, mianowicie szkół, Urzędów i Towarzystw.

Za Komitet (—) Pater, burmistrz m. Lubawy.

„Akrobaticzne” wyczyny nauczyciela.

Lubawa. Mieszkańcy domów 29 i 30 w rynku mieli możność 31 ub. m. nauce i namacalnie przekonać się o zdolnościach „akrobaticznych” p. F. Standera, naucz. szkoły powsz. w Lubawie. Z niewiadomych przyczyn udeśli się on do stajni p. Neumanna, a później do warsztatu ślusarskiego, gdzie poblił pomocnika Piorkowskiego oraz p. Neumannowa. Nie poprzestął na tem, lecz w pogoni za domownikami wyrwał się z rąk, w warsztacie N. znajdował się samochód osobowy J. Piotrowicza, w którym powybiłszy szyby, a gdy przyszedł właściciel jego, faryjat uderzył go jeszcze kilka razy na dodatek. Następnie udeśli się do stajni porcelany W. Kunsa i tam znów wszczął awanturę, goniąc za domownikami i usiłując ich bić. Oprócz tego udeśli się do mieszkania Brzozowskiego, szerząc swem zjawieniem się popłoch. Na szczęście w składzie porcelany znajdowało się 2 męczyni, którzy nie dopuścili do zdemolowania rzeczy. Resztątem tych „akrobaticznych” ćwiczeń jest pobicie kilku osób. Co skłoniło p. St. do tych wyczynów, pozostałe narazie tajemnicą. Peszkodowani zwrócili się do policji w sprawie zadania nrazów cielesnych i zakłócenia porządku domowego. P. St. był prawdopodobnie w stanie pijanym, gdyż w przeciwnym razie nie byłby chyba zdolny do podobnych wyczynów. Całe zajście wywikła na tle placenia za benzynę. Standera jest członkiem „Ogniska”.

Zasądzenie niebezpiecznych złodziei.

Lubawa. Dnia 29 ub. m. stanęli przed sądem Grodzkim w Lubawie dwa niebezpieczni złodzieje, Fr. Pruchniewski z Hartówka i Jan Raszkowski z Nowogoniasta, za przekroczenie granicy z Polski do Niemiec, skradzenie 2 rowerów i części rowerowych i 1 sieć. Ponadto tej samej nocy dokonali oni kradzieży bielizny z bielizna na szkodę rob. Łódzińskiego z Lubatynka. Oskarżeni przez pewien czas akrywali się na terenie pow. Izbawskiego i brodnickiego, zostali jednak pewnej nocy przychwytyci przez Policję brodnicką i odstawieni do więzienia. Po rozprawie sądowej sąd skazał osk. Pruchniewskiego na łączną karę 10 miesięcy, zaś Raszkowskiego na 3 miesiące więzienia. R. nie było można udowodnić dokonanych kradzieży, gdyż, jak osk. przyznał, to on w Niemczech z niejakim Romimowskim z Poznania, który utrzymywał się jakiś czas w Nowemmieście, owych kradzieży dokonał, wobec czego Raszkowski ukarany był tylko za poplecziństwo.

W tym smym dniu skarana została Helena Dysyngowa z Karzętnika za kradzież 6 par pończoch na szkodę kupca p. Dąbkowskiego z Lubawy grzywną 30 zł lub 6 dułowem więzieniem.

Nieczyste sprawy z wekselkami.

Lubawa. Na wokandyzie Sądu Okręg. znajdowały się dwie sprawy o oszustwo wekslowe. W dobie obecnych nielicznych wywiązywał się przez dłużników niektórych będzie nie od rzeczy przytoczyć obie sprawy.

P. Gr., właśc. większej posiadłości rolnej, został skazany na 100 zł grzywny za usiłowanie wprowadzenia w błąd swych żyrentów. Gr. miał w Banku Ludowym weksel na 2 tysiące złotych. Gdy weksel miał być płatny, udeśli się do obu żyrentów, opowiadając jednemu, że zamierza spłacić 300 zł, a drugiemu, że 500 zł, twierdząc, że resztę Bank mu sprolonguje. W tym celu przyniósł weksel na 2 tys. zł, aby jeden i drugi podpisał się na nim jako żyrenti. Blanko weksel żyrentowi miał więc opiewać na 1500 zł. Tymczasem weksel został wypłacony na 2 tys. zł. P. Gr. wekslem tym zapłacił swe zobowiązania w firmie „Rolnika”, lecz wobec niewypnienia w oznaczonym czasie został weksel oddany do protestu i cała machinacja wyszła na jaw. Sąd po przesłuchaniu kilku świadków, m. in. i dyr. Banku Ludowego, wydał wyrok, wymierzając p. Gr. najniższą karę.

W drugiej sprawie wekslowej chodziło o kwotę 1 tys. zł. Na ławie oskarżonych zasiadli małżonkowie Truskowsky z osk. przywłaszczanie sobie weksla na 1000 zł, który otrzymał jako poświadczenie od Wolaka dla dyskoutowania na rzecz niejakiego Chabiera. Przed sądem przewinęło się 16 świadków, których zeznania były często sprzeczne, tak, iż sąd nie mógł znaleźć konkretnej prawdy i oskarżonych zwolnił od winy i kary. W czasie rozprawy oskarżony za swą „gadaliwość” skazany został na 15 zł grzywny lub 3 dni szesztu.

Niespokojni wielbiciele Bachusa.

Lubawa. Jednej z poprzednich nocy przytrzymaono na ulicy 3 podpiitych młodzieńców za zakłócenie spokoju publicznego. Na posterunku spisano protokół. Czeka ich za tę przyjemność mandat karny.

Jajecznicza na młicy.

Lubawa. W świętek wiecz. przejeżdżał przez rynek samochód ciężarowy, niosący w skrzyniach nabiału i mięsa, przeznaczony na eksport do Gdańska. Jedne z wierzchnich skrzyń, należące do handlu nabiału p. Dudka, zawierające 60 młi, jaj, przy wjeździe w ul. Warszawską spadła na bruk, roztrzaskując się na miejscu. Auto było własnością p. Wysockiego, kierowane przez szofera Lendlewskiego. Winą wypadku ponoszą ci, którzy lekkomyślnie umieścili skrzynię na samochodzie.

Na małej zabawie — duża bijka.

Mroczo. W prywatnym mieszkaniu p. Kołodziejskiego urządziła młodzież małą zabawę, na której wywiązała się sprzeczka, a później nawet mała „bitwa” i to z tego powodu, że 3 młodzieńców z Trzciana przyszło na zabawę. Rozpoczęła się bijka na noże, kszukiety, bagnoty, która po zgaszeniu światła stała się jeszcze groźniejsza. Niejakis Zaralski otrzymał ranę kłutą w plecy, tak że musiał się leczyć z niej w szpitalu. Za czyn ten stanęli przed sądem Kazimierz i Walenty Górczyński oraz Knedig z Trzciana. Do winy się nie przysznaj, jedynie rzekome brali udział w bijce, by się „bronić”. Sąd jednak temu nie dał wiary i skazał Kaz. Górczyńskiego na 5 miesięcy i 20 zł kosztu sąd., a Walentego na 3 miesiące więzienia i 10 zł koszt. sąd. Knedig został zwolniony od winy i kary.

Za podawanie rządu w pogardę.

Rożental. Mieszkaniec naszej wioski, Brzozowski, będąc w Lubawie, gdy sobie trochę zalał robaka, zaczął w restauracji p. Stolla krytykować rząd i obecne stosunki w sposób nlewyuczany. Odzywał się także ujemnie o marsz. Piłsudskim. Za to stanął 1 bm. przed sądem grodzkim w Lubawie. Szereg świadków zeznało dla niego niekorzystnie. B. skazany został na 14 dni więzienia, dokąd został natychmiast odprowadzony.

Z Pomorza.

Nieszczęśliwy wypadek.

Działdowo. Dnia 31 ub. m. w godzinach popołud. na chodniku usiechł rowerem uczeń rzeźniczki Wojnowski córceczkę p. burmistrza Felskiego, wybijając dziecku zęb i okaleczywszy poważnie nogi. Dla uniknięcia podobnego wypadku jest bardzo pożądane, by przestępców za jazdę rowerem na chodnikach surowo karać.

Tajemnicze morderstwo na ulicy Starogardu.

Starogard. Onegdaj w nocy kilka przechodniów usłyskało na ulicy Kościuski leżącego na bruku trupa męczynny. Przybyli lekarz stwierdził śmierć wskutek przetrzała piersi. Stwierdzono, że zabitym jest niejakis Jan Gliński ze Starogardu, liczący 27 lat.

Na miejscu zbrodni gromadziły się tłumy ludzi, przyczem różne mówiono o przyczynach morderstwa. Nie zachodzi tu zabójstwo rabunkowe, gdyż z zabitego znaleziono około 70 zł. gotówki oraz zegarek. Najprawdopodobniej tem morderstwa jest zemsta osobista.

Jako bardzo silnie podejrzanego aresztowano niejakiego Brzozowskiego ze Starogardu.

Energiczne śledztwo prowadzi policja.

Zginął pod walcem od szosy.

Reda, pow. morski. Dnia 30 ub. m. w godzinach popoł. nleży nieszczęśliwym wypadkom robotnik Deitaf Jan, lat 28. Nieszczęśliwy dostał się pod wał do walcowania szosy, w wyniku czego ponosił śmierć. Ciało zostało częściowo zupełnie zmiażdżone. Straszny ten wypadek wywarł silne przycięgnięcie. Władze wszcząły dochodzenia.

Sprawa b burmistrza Krapzego umorzona.

Gdynia. Sądzia śledczy sądu okręgowego umorzył 23 ub. m. śledztwo w sprawie karnej przeciwko byłemu burmistrzowi Gdyni, Krauzema.

Placówka Zeńska O. W. P. w Gdyni.

Gdynia. W ub. sobotę zawiązała się tutaj placówka zeńska O. W. P. Kandydatek zapisało się 20. Kierowniczką placówki jest p. Pelagia Grzybowska.

Otrute grzybami 4 osoby zachorowały — 1 zmarła.

Gdynia. Wydarzył się tu tragiczny wypadek otrucia grzybami.

Pracownik firmy „Polskarob”, niejak Mielcarek, powrócił z pola od pracy do domu na Witominu i z całą rodziną zasiadł do stołu, aby skosztować grzybów, kupionych od pewnej handlarzki w Gdyni.

Nad wieczorem cała rodzina, złożona z 5 osób, ciężko zachorowała. Przywołano natychmiast pogotowie ratunkowe i lekarz stwierdził zatrucie grzybami. Nieszczęśliwych odwieziono do szpitala, gdzie w ciężkich boleściach 15 letnia córka zmarła.

Taka to polityka silnej ręki wobec Gdańska?

Szkodliwe dla interesów Polski oświadczenie przedstawiciela Rzplitej o stosunku do Gdańska... — Czy to możliwe?

Czy potrzeb przypomniać niedawne jeszcze wystąpienia przeciwpolakie Gdańska i okładne napaści na Polskę i Polaków. Poruszone była niejednokrotnie do żywa cała Polska, a sfery rządowe, mianowicie prasa „sanacyjna” — zdawały się być najbardziej nastawione na ostrą akcję protestacyjną.

At tu nagle patrzyna się roszchodzić w łómaczerniu po Gdańsku i po całym Pomorzu łómaczernie protokółu, izekome podpisane przez przedstawiciela Polski, generalnego komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Papea wraz z pp. Graviną i Ziehmem, który ma następujące brzmienie:

PROTOKÓŁ.

Przedstawiciel Woin. Miasta Gdańska i Przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej zebrałi się dnia 13 sierpnia 1932 r. pod przewodnictwem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

Przedstawiciel Polski złożył następujące oświadczenie:

Ozywiony mocnym pragnieniem, przyczynić się, co tylko jest w jego mocy, do polepszenia stosunków pomiędzy Gdańskiem a Polską oraz wobec tego, że Gdańsk a Polska są ściśle związane traktatami, Rząd Polski oświadcza, że ma mocny zamiar, energicznie występować na swem terytorjum przeciwko każdej propagandzie gospodarczej, skierowanej przeciwko gdańskiemu przedsiębiorstwom i wyrobom pochodzenia gdańskiego, jak również użyć swego autorytetu celem zapobieżenia ozyinom lub wystąpieniom nieprzychylnym, skierowanym przeciwko osobom obywatelstwa gdańskiego.

Przedstawiciel Gdańska z zadowoleniem powyższe oświadczenie przyjął do wiadomości.

Działo się w Gdańsku, dnia 13 sierpnia 1932 r.

Przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej
p. Papea.

Przedstawiciel Woin. Miasta Gdańska
p. Dr. Ziehm.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku
p. p. M. Gravin.

Czytając powyższe, czytelnik nie może wprost wyjść ze zdumienia... A więc tak?

Tyle to brzyku i wczasy! Taką ostrą zapowiedź się walką i niechęcią w niej, zdawało się, przysznaj choćby tylko na do momenta całkowitego zdóbczynienia dla Polski ze strony Gdańska!

A tu przedstawiciel Polski waraz składa takie oświadczenie, mimo, że stosunek Gdańska do Polski w nierzem się nie zmienił.

Pytamy, taka to polityka silnej ręki wobec Gdańska?

Rozplakatowanie przepisów o sądach doraznych.

Warszawa, 31. 8. Wobec zniewielzenia przepisów o sądownictwie doraznem, na mocy dekretu Prezydenta R. P., ministerstwo spr. wewn. zarządziło, aby na terenie całego kraju rozplakatowane zostały obwieszczenia z tekstem przepisów, zawierającym wprowadzenie obecną zmiany.

Katastrofa lotników polskich w Nowym Jorku.

Na y. ort. Lotnicy polscy, biorący udział w międzyrodowym m. otęgu lotniczym w Cleveland, przybywszy „Palaskim” do Nowego Jorku, si rowali do Cleveland z lotniska Balifanta.

W chwili startu motor eksplodował. Towarzysz pik. Kossowski, p. Kofolanski, został ciężko poparzony, samolot zaś poważnie uszkodzony. Pik. Kossowski wyszedł z katastrofy cudem bez szwanku.

Przyczyną katastrofy było niechlujstw, a jak niektórzy twierdzą, złóśliwość firmy amerykańskiej, w której pik. Kossowski zamówił zbiornik zgęszczonego powietrza, polt. obnego do motora. Zamiatł powietrza, firma przysłała syfon z tlesem.

Organizatorzy meetingu lotniczego sprowadzili z Buffalo pomoc techniczną, która zajęła się naprawą samolotu.

Fala rewizyj.

Policja przeprowadziła je w Warszawie i na prowincji.

Warszawa, 2. 9. Wczoraj policja przeprowadziła rewizje w redakcji „Wyzwolenia” w Warszawie.

Równocześnie policja przeprowadziła rewizje w sekretariatach Stronnictwa Ludowego w Mińsku Mazowieckim, w Plocku i w Grójcu.

Szukano skenfiskowanych edeów, nawalających indencję wiejską do nieprzywieżenia produktów żywnościowych do miast.

Wczoraj policja przeprowadziła w Warszawie rewizje w kancelarii adwokata Zygmunta Heimeil-Ostrowskiego (ojca).

Szukano dokumentów, które mecenas zgromadził z całej kilku procesów, jakie ma wytoczone.

Tak się pacyfikuje Pomorze!

Wysłał się Pomorzanie na Polesie!

Dziś z całego Pomorza o wielkim wzburzeniu wśród mieszkańców pomorskiego na skutek tego, że kilka dni (niekiedy 1-3 dni) przed rozpoczęciem roku szkolnego otrzymali listy nawiązujące do dekretu przesłania na kresy wschodnie. Są to przesyłki redowei Pomorzanie. Mówi się, że liczba przesyłek wynosi około 150.

Czyby w ten sposób sanacja chciała realizować tak głośno zapowiadaną obecnie „pacyfikację” Pomorza?

Wulfnowi, zabójcy studenta Polaka, przed sądem apelacyjnym obniżono karę z 2 lat na 2 miesiące.

Wilno, 2. 9. Przed wileńskim sądem apelacyjnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko zabójcy s. p. akademika Wasilawki, żydowi Wulfnowi.

Sąd apelacyjny skazał Wulfina na 2 miesiące więzienia z artykułu 262-go.

Roztworowski poważnie chory.

Kraków, 2. 9. Znany pisarz Karol Hubert Roztworowski poważnie zachorował. Cierpi on od dłuższego czasu na przewlekłą chorobę płuc. Obecnie przybyły komplikacje ze strony serca. Lekarze zalecają mu wyjazd na południe.

Niemcy usiłują do reszty złamać traktat wersalski.

Zadają 300-tysięcznej armii, budowy krążowników, łodzi podwodnych i fabryk amunicji. — Podziało to na prasę francuską jak bomba.

Paryż, 2. 9. W nocie, wziętości przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych, Neuratha, francuskiemu ambasadorowi w Berlinie, Francisowi Poncelet, Niemcy demagują się:

1. zmiany obecnego statutu Reichswehry, przewidującego na podstawie traktatu wersalskiego 12 letnią służbę wojskową,
2. przywrócenia dawnego stanu rzeczy, będącego połączeniem służby obywatelskiej ze służbą milicyjną,
3. utworzenia 300-tysięcznej armii,
4. utworzenia artylerji ciężkiej, polowej oraz nadbrzożnej,
5. utrzymania czołgów,
6. lotnictwa wojskowego bez ograniczeń,
7. utworzenia (szkoly pilotów wojskowych,
8. rozbudowy marynarki wojennej przez zwiększenie liczby krążowników, pancerników i łodzi podwodnych,
9. fortyfikacji wzdłuż granic Rzeszy,
10. budowy 35 fabryk materiałów wojennych.

Wzięcie nocy niemieckiej podziało na prasę paryską jak bomba. Chcieli się liczyć z tego rodzaju krekiem rządu niemieckiego, nie sądzone jednak, by się to stało w chwili, kiedy rząd niemiecki jest mocno zaangażowany w sprawy wewnętrzne polityczne.

Rząd pruski ułaskawił skazanych na śmierć Hitlerowców za zamordowanie Polaków.

Berlin, 3. 9. Komisaryczny rząd pruski powziął wczoraj decyzję, zmieniającą w drodze łaski karę śmierci, wydaną przez sąd w Bytomiu na 5 Hitlerowców za zamordowanie robotnika Polaka Pleenchy na dzwonielnicy ciężkiej więzienia.

Komunikat sądowny stwierdza, że rząd przyjął jako okoliczność łagodzącą niezajomość przez przestępców w chwili dokonywania przez nich czynu zbrodnego ostrzych kar, jakie wprowadził dekret prezydenta Rzeszy z dnia 9 sierpnia rb. Jak się okazało, wniosek o uwolnienie przestępców spełnił się z przychylną oceną ze strony mierzających czynników.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 6 hm. 12.45, 13.35, 15.10 Płyty gr. 15.30 Chwilka lotnicza, 15.40 Płyty gr. 16.35 Komu. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 16.40 „O wszystkim potrzebn”. 17.00 Popul. koncert symfon. ork. Filharm. Warsz. 18.00 „Dwa romantyczne zabłki podkarpackie” (tr. ze Lwowa). 18.20 Muzyka lekka. 19.35 Prasowy Dzien, Radj. 19.45 Kursy Korespondencyjne im. Staszica. 20.00 Koncert popul. ork. Filharm. Warsz. W przezwie felj. lit. pt. „Świat podziemny w literaturze”. 21.50 Dodatek do Pras. Dzien, Radj. 22.00 Muzyka tan. 22.40 Wladom, sport; 22.50 Muzyka tan.

Sroda dn. 7 hm. 12.45 13.35 15.10 Płyty gr. 15.30 Kronika Harcerska, 15.35 Chwilka morska i kolonj. 15.40 Obrazek dla dzieci p. t. „Sad Jasia”, 15.55 „Listy od dzieci”. 16.05 Płyty gr. 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert popul. ork. „Pol. Radja”. 18.00 Tr. z Chelma Lubelskiego „Uroczystej Ziemi Cielmskiej”. 19.45 „Skrzynka poczt. radj.” 20.00 Kwadrans lit. p. t. „Wilki w Gubji i galowy”. 20.15 Melodie z filmów dźwięk. 20.50 Tr. ze Lwowa koncert wesoł. utworom Griega, 21.50 Dodatek do Pras. Dzien, Radj. 22.00 Muzyka tan. 22.25 Odczyt w języku angielskim pt. „Hejnał Krakowski (tr. z Krakowa) 22.40 Wladomści sportowe. 22.50 Muzyka tan.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie miesięczne Tow. Pań Miłośniczek św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 7 bm. o godz. 5-tej po południu w Ochronce. Zarząd.

Nowemiasto. Uprasz się wszystkich rzemieślników z powiatu lubawskiego o przybycie w niedzielę, dnia 11-go bm. do lokali p. Janowskiego o godz. 7-tej wiecz. Komitet.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 2. 9.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyta (nowa)	15 50—15 80
Pszenica (nowa)	24 50—25 50
Owies	12 50—13 00
Mąka tytnia	25 25—26 25
Mąka pszenna 65 proc.	39 50—41 50
Otręby tytnie	9 00—9 25
Otręby pszenne	9 00—10 00
Rzepak	33 00—34 00
Rzepak zimowy	32 00—34 00
Grzech Victoria	22 00—24 00
Grzech Folgera	28 00—30 00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Lupkiel w Nowemnieście, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszłość w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenia pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Podręczniki szkolne

oraz WSZELKIE PRZYBORY SZKOLNE,

jak: kajety, bruljony, bloki rysunkowe, ołówki, stalówki, pastele i tusze rysunkowe, atrament, cyrkle, tablice, rysiki, itd

poleca w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych

Księgarnia „Drwęca” w Nowemnieście

oraz filja w Lubawie, ul. Gdańska 3.

Nowe Grodziczo.

Jarmark na bydło i konie

odbędzie się w czwartek, dnia 8 września rb.

SOLTYS.

Sprzedaz nieruchomości.

Nieruchomość, położona przy mieście Lubawa i zapisana w księdze gruntowej Lubawa karta 528 o powierzchni 1,07,90 ha ziemi bez zabudowań, należącej do masy spadkowej po s. p. ks. dziekanie Filarskim, jest korzystnie do nabycia.

Reflektanci winni oferty swe składać w ciągu 14 dni na ręce zarządcy masy upadłościwej Leona Trzoski w Gniewie ul. Sobieskiego nr. 7.

Przyznanie nieruchomości nastąpi najwcześniej dającemu za gotówkę, którą należy uiścić w dniu sporządzenia notarialnego kontraktu kupna sprzedaży.

TRZOSKA, zarządca upadłości.

Służąca sumienna od natychmiast potrzebna do wszelkiej pracy gospodarczej. PLEBANJA BIALUTY.

Uczciwa dziewczynę do wszelkich prac domowych poszukuje DOM. CIBÓRZ, p. Lidzbark.

Służąca do pracy domowej i do drobiu może się zgłosić. Polecenia, świadectwa konieczne. MARSZAŁKOWA, BIALOGÓRA p. Rakowice.

Mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią jest od 1 października do wynajęcia. PRZERADZKI, LUBAWA, Warszawska.

Sprzedam 5 mórg trawy nad Drwęcą. MIŁOSZEWSKI, TUSZEWO.

FORMULARZE poleca Księgarnia „Drwęca”.

Panowie sadownicy!

Wydzierżawę 12 drzewek sliwkę wysokiego gatunku i o bardzo obfitym plonie.

MARSZAŁKOWA, Białogóra, p. Rakowice.

Kto udzieli gruntownie

lekcji

gry na fortepianie? Oferty wraz z podaniem ceny uprasza się składać w ekspedycji „Drwęcy” w Nowemnieście.

Polecamy ostatnie nowości!

Gacki, Książka nauczyciela	3 50
Litwin, Organizacja nauczania	3 30
Croner, Psychika młodzieży żeńskiej	3 20
Nawroczyński, Swoboda i przymus w wychowaniu	6 —
Joteyko, Jedność szkolnictwa	2 —
Tync i Gołabek, Przewodnik metodyczny do czytania Polskich	2 40
Rozkład materiału naukowego	— 80
Geografia	1 20
Przyroda	1 20
Roboty ręczne	2 20
Radziński-Gutry, Czytelnictwo dzieci i młodzieży	1 —
Waszczyk i Zierhoffer, Świat w cyfrach rocznik 1932	5 60
Kubski, Elementarz	2 —
Złobicka, Czytania cz. I.	2 50

Księgarnia „Drwęca” Nowemniasto.

Motocykl

B. S. A. w dobrym stanie tania sprzeda

SKWARSKI, NOWEMNIASTO.

Od 1 października do wynajęcia 2-3 pokoje z kuchnią. DOMANOWSKI, LUBAWA, ul. Barbary.

Zagubiono

koło ogrodu p. Trzosińskiego złote wieczne pióro z monogramem A. Z. Uczciwie znalazca zechce oddać za wysokiem wynagrodzeniem w eksp. „Drwęcy” Nowemniasto.

Uwaga!

Z angażowałam pierwszorzędного pomocnika, który naprawia pod gwarancją i solidnie zegary, zegarki, budziki oraz wszelką biżuterję itp. Ceny niskie. Wykonanie szybko. OBRĄCZKI ŚLUBNE STAŁE NA SKŁADZIE. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Zofja Ciszewska, Nowemiasto.

Mój dom hotelowy nadający się również na każdy inny interes jest od zaraz

do wydzierżawienia EDWARD SPRINGER, LIDZBARK, Plac Hallera 10.

Poszukuję 6-10 000 zł na I. hipotekę na 200 morgowe gospodarstwo. Kto? wskaże eksp. „Drwęcy” Nowemniasto.

Stoneczny pokój z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. GĘSTWICKA, Nowemiasto ul. Kościuszkowska 17.

Stoneczny umeblowany pokój od zaraz do wynajęcia. Gdzie? wskaże eksp. „Drwęca” Nowemniasto.

Udzielam lekcji gry na fortepianie teoretycznie i praktycznie. J. MÓWIŃSKI, organista LUBAWA, Przygródek nr. 8.

Mieszkanie pokój i kuchnię poszukuje w Nowemnieście od 1 listopada. Kto wskaże eksp. „Drwęcy” Nowemniasto.

Maszynę damską do szycia w dobrym stanie na sprzedaż. Kto? wskaże eksp. „Drwęcy” Nowemniasto.

Tapety

w wielkim wyborze — poleca —

Księgarnia „Drwęca”